

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5\$000. — Ogłoszenia płać się; zawsze z góry, imazej nie umieszczą się. Ogłoszenia można płać znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyzanowskiego, R. Plekarza — Kubisa.

Gospodarcze znaczenie wybrzeża morskiego w Polsce

Życie gospodarze nowoczesnego państwa, rozwija się obecnie w ten sposób, iż nie pozwalają odosobione samowystarczalne bytowanie, lecz zmusza dany organizm gospodarczy do międzynarodowej wymiany dóbr. Posiadanie taniej, dogodnej i nieskrępowanej względami politycznymi drogi handlowej ma dla rozwoju gospodarczego Polski zasadnicze znaczenie, gdyż decyduje, czy polski producent może wystąpić na międzynarodowym rynku gospodarczym jako konkurent czy wystąpienie to zapewni mu opłacalność przedsięwzięcia i opinię solidnego przedsiębiorcy.

Zobaczmy w świetle kosztów przewozu, czy port Gdynia spełnia wobec polskiego eksportu, zadania dobrej i taniej drogi handlowej. I tak: koszt przewozu jednej tonny żelaza z Katowic przez Gdynię morzem dookoła Europy (8 000 km.) do Konstantynopola wynoszą 68 zł. 40 gr. a natomiast drogą kolejową przez Rumunję i Morze Czarne (1,653 km.) aż 88 zł. 20 gr.; drugi przykład: 1 tona tkanin wysłana z Łodzi przez Gdynię morzem (7,775 km.) do Konstantynopola kosztuje 219 zł. 45 gr. zaś drogą lądową przez Rumunję i Morze Czarne (1 738 km.) kosztuje 231 zł. 40 gr.

Polskie Koleje Państwowe nie faworyzują Gdyni, gdyż mają stawki znacznie niższe w kierunku Gdyni, chcąc drogą specjalnych ofiar udostępnić dla polskiego handlu najkrótszą drogę na Bliski Wschód.

Przewoźne na drodze tranzytowej przez Rumunję, mimo stosunkowo małej odległości i ofiar ze strony kolei polskich, nie może wypaść tanio, gdyż koleje rumuńskie licząc za tonno — kilometr, (przewóz jednej

tonny na odległość kilometra) mają naprzykład dla polskich produktów walcowniczych stawki 6-cio krotnie wyższe niż koleje polskie; flota rumuńska zaś na odcinku Konstanca — Konstantynopol ma stawkę za tonno — kilometr niemal dwukrotnie wyższą niż Polskie Koleje Państwowe, i 8-miokrotnie wyższą za tonno — kilometr niż stawka morska Gdynia — Konstantynopol.

Widać z pierwszego zestawienia, iż wysokość stawek tranzytowych przez Rumunję jest normowana konkurencją Gdyni. Taniósć i dogodność drogi handlowej zależy od kilku czynników: od charakteru poszczególnych odcinków drogi, gdyż może być droga kolejowa rzeczna lub morska; od stopnia kultury materialnej państwa tranzytowego; od jego polityki i od polityki syndykatów przewozowych.

Koszt przewozu 1 tonny na odległość 1 000 mil angielskich wynosi: Morzem 5 szylingów, kanałami 20 szylingów, kolejami żelaznymi 100 szylingów.

W pewnych razach jednakże państwo tranzytowe, posiadające brzeg morski i nie będące skrupowanym konkurencją innych dróg handlowych ustanawia dla sąsiada stawki morskie wyższe od stawek kolejowych, podcinając tem eksport zamorski sąsiada.

Jeżeli Gdynia potrafi zwycięsko konkurować z innymi drogami przy przewozach do Konstantynopola, to jej dominujące znaczenie uławnia się przy naszych stosunkach handlowych z państwami bałtyckimi, skandynawskimi, z Zachodem Europy z Ameryką Północną i Południową.

Zagadnienie posiadania własnego portu i rozwoju floty wy-

stępuje dopiero w całej ostrości przy rozważaniach kosztów przewozu. Niemcy którzy pragnęliby odebrać Polsce Pomorze, doskonale zdają sobie sprawę, iż utrata brzegu morskiego byłaby dla Polski tak potężnym kalectwem, że musiałaby spowodować upadek bytu niepodległego; byłoby to wycięcie płuc, któremi oddycha polski organizm gospodarczy. Bez własnych portów i floty Polska nowoczesna musiałaby się zadusić własną produkcją. Bez własnych portów i floty Polska nowoczesna musiałaby się zadusić własną produkcją. Bez własnych portów i floty Polska nowoczesna musiałaby się zadusić własną produkcją.

Stusznem jest tedy zdanie, iż ós samodzielny bytu Polski leży na linii Katowice — Gdynia.

Polskie porty Gdynia i Gdańsk podlegają szybkiemu rozwojowi. Około 80 proc. towarów eksportowanych z Polski przechodzi przez polskie porty. Przeszło 10 milionów tonn towarów, płynię z Polski przez Pomorze na północ, gdy tranzyt niemiecki wynosi około 2-eh milionów tonn. Niesłychana jest w dziejach zachłanność junkrów pruskich którzy wyciągają rękę po prastarą polską ziemię Pomorze, tak zwany „Korytarz”, gdzie statystyki przedwojenne niemieckie wykazywały 82 proc. Polaków.

Czy Niemcom nie dość rozlanej krwi, krwi milionów najmłodszej młodzieży? Czy minister Trewiranus nie zdaje sobie sprawy, że wystąpienia o rewizję granic mogą rozpętać nową europejską zawieruchę wojenną? Czy Niemcy mogą wziąć odpowiedzialność za nowy rozlew krwi? Zdałoby się że po doświadczeniach Wielkiej Wojny, winna się zrodzić w Niemczech skłonność do pokojowego współżycia czego Polska szczerze pragnie.

Stan. Wojciechowski.

Powstanie w Brazylii

W ubiegłym tygodniu wybuchło powstanie w Bello Horizonte i w Porto Alegre i wkrótce potem i w innych miastach Stanów: Minas Geraes i Rio Grande do Sul. Kongres federalny, ażeby stłumić powstanie uchwalił zaprowadzić stan wojenny w Stanach: Minas Geraes, Rio Grande do Sul, Parahyba, Rio de Janeiro i Dystrykcie Federalnym: stan wojenny miał trwać aż do 31. XII 1930.

Prezydent Washington mógł rozciągnąć stan wojenny i na inne Stany.

Tymczasem w niektórych Stanach wybuchła

OGÓLNA REWOLUCJA skierowana przeciwko rządowi prezydenta Washingtona, która wkrótce objęła niemal całą Brazylię.

PRZEWROT W PARANIE

Fala rewolucyjna objęła wkrótce także oszanie Parana i w kilku godzinach ruch wolnościowy przemienił rząd parański.

JAK SIĘ TO STAŁO?

Obywatele parańscy, budząc się ze snu w niedzielę rano nie przeczuwali nawet, że przespali chwilę historyczną.

Oto na czele ruchu stanął major Plinio Tourinho, dowódca 5-go okręgu i o czwartej godzinie rano objął rząd Parany, zmuszając przedtem dawnego rząd do ucieczki.

Zmiana rządu odbyła się w

jaknajwiększym spokoju, bez jakichkolwiek zaburzeń, czy nieporozumień.

Nowy szef ruchu zorientował się w sytuacji doskonale. **PIERWSZE NOWE WŁADZE**

Szefem Policji został zamianowany kapitan Arnaldo Manoabe; komendantem Straży Miejskiej został porucznik Eustachio da Silveira; komendantem 15 Bataljonu Strzelców — kapitan Catão Menna Barreto; komendantem 9-oddziału Artylerji Konnej — kapitan Carlos Amority Ozozie.

(Gazeta do Povo)

UWIZIENIA

Tej samej nocy, nad ranem w niedzielę zostali uwięzieni członkowie dawnego rządu: senator Marins Camargo, Dr. Cerqueira Lima, dyrektor Hygieny, delegaci: Francisco Raitani, Abelardo Fernandes, Linhares de Veiga, przemysłowiec Gonçalves de Sá i Dr. Arnaldo Camargo.

Nadto aresztowane pułkownika Hildebrando de Araujo, deputowanego stanowego i właściciela dziennika „Diario da Tarde”. W Paranaguą uwięziono dawnego szefa policji Artura da Silva Leme. Również w niedzielę rano uwięziono prefekta Kurytyby, Dr. Euridesa Cunha, dalej wiceprezydenta Stanu Dr. Luiz de Albuquerque Maranhão.

(•O Dia• 5.X 30)

Polski przez Niemców zrabowane, które zwyciężkie mocarstwa Polsce prawym dziedzicom tej ziemi, zwrócili. Zgromadziło się kilkanaście tysięcy mieszkańców stolicy, którzy uważnie, wysłuchali przemówień o zabobrości Niemców, wyrażonej niedawno w przemówieniu pruskiego ministra Trewiranusa. Powiedział on niedawno, że przyznanie Polsce Pomorza jest wiecznie krwawiącą raną na ciele Niemiec i że dopóty zgody nie będzie z Polską, póki Niemcom nie zwróci się Pomorza i że „tak jak on, myślą wszyscy Niemcy”.

Mówcy wyjaśnili słuchaczom, że Pomorze jest ziemią odwiecznie polską; że podług obliczenia, na Pomorzu jest na każdą setkę 84-rech Polaków; że Pomorze jest nam do życia niezbędne, że cała Wisła płynie przez Polskę, więc i ujście jej do morza musi do nas należeć; że bez Pomorza byłibysmy skazani na upadek, że Pomorze dla nas, to jest niby korek do butelki i zatkać się przez Niemców nigdy nie pozwolimy.

Po wypowiedzeniu się mówców do tłumy, powzięto uchwałę: »Ze Polska, chociaż ją przy oddawaniu swoich ziem od zaborców skrzywdzono, miluje nadewszystko pokój i cudzego nie pragnie i chce ze wszystkimi sąsiadami żyć w zgodzie, ale kto by się chciał targnąć na jej ziemię, wtedy, mimo własnie partyjne i polityczne, staną wszyscy Polacy jak mur i nie dadzą sobie wydrzeć ani piędzi naszej ziemi». Uchwale tę z zapalem przyjęto okrzykami i podnoszeniem rąk i zainiesiono ją w uroczystym pochodzie ministrowi od spraw zagranicznych Zaleskiemu, aby stwierdził przed światem całym, że stolica Polski, Warszawa, stanowo przeciwstawia się zaborczym zachciankom niemieckim. Jeżeli Niemcy targną się na nasze Pomorze, to może się rozpętać na nowo straszna zawierucha wojenna. Po odśpiewaniu pieśni Konopnickiej »Nie damy ziemi, z którą nasz ród» podniesieni na duchu warszawianie rozeszli się spokojnie do domów.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I OPOLSCIE

Przed wyborami

Zbliżające się wybory do Sejmu gorączkują całe polskie społeczeństwo; wprawdzie podobne okresy wyborcze powtarzają się co kilka lat, obecnie jednak wybory z racji ostatnich wypadków politycznych zapowiadają się niezwykle.

Politycy i różni działacze partyjni objeżdżają miasta i wieś, urządzają zebrań, starając się pozyskać obywateli, by oddali głosy na tę lub inną listę partyjną.

Niektóre stronnictwa zwłaszcza lewicowe utraciły wskutek ostatnich aresztowań swoich wybitnych przywódców. I tak; z Polskiej Partji Socjalistycznej

uwięziono byłych posłów: Barlickiego, Dubois, Liebermana; Prągięra; z Wyzwolenia; Bazińskiego; K. Putka, z Piasta; W. Witosa i Kiernika, z Narodowej Partji Robotniczej; K. Popiela, ze Stronnictwa Narodowego; A. Dębskiego, a także i na Śląsku W. Korfantego, Również z partji komunistycznej wielu członków zostało uwięzionych

Dotyychczas, wiadomem jest że do wyborów stanie pięć grup, a mianowicie:

Blok rządowy, tak zwany Bezpartyjny Blok Współpracy z rządem (B.B.), Stronnictwo Narodowe, Chrześcijańska De-

mokracja, Centrolew (czyli Polska Partja Socjalistyczna, Wyzwolenie, Piast i Narodowa Partja Robotnicza) i Mniejszości Narodowe.

Która z tych grup otrzyma największą ilość głosów, można tylko, mniej lub więcej, przypuszczać, a pewną wiadomość przyniesie dzień wyborów, 16-sty listopada.

„NIE DAMY ZIEMI, ŻKĄD NASZ RÓD!”

Pod tem hasłem różne związki miłujące Ojczyznę zwołały w Warszawie w niedzielę dnia 31-go sierpnia zgromadzenie Stolica Polski jednomyślnie i stanowczo odpowiedziała na wyciąganie chciwych pazurów niemieckich po odwiecznie polskie ziemie, przy rozbiorach

ARESztowani GeneraŁo-
WIE

Kilku generałóv, którzy nie przyłączyli się do ruchu powstańczego zostało uwiezionych sa to: generał Rondon, Monteiro de Barros, Baximino Barreto i major Castro Junior.

BYLI PRYZYDENT CAMAR-
GO?

Wszystcy pytaja: gdzie jest prezydent Camargo?

Rózne pogłoski krążą na ten temat. Jedni twierdzą, jak pisze »O Dia« że Camargo schronił się do Konsulatu Polskiego. Inni mówią, że wyjechał pospiesznie w niedzielę rano do Paranaguá i odjechał statkiem. Jeszcze inni, że został uwięziony przez wojsko.

MANIFESTACJE

Tak w niedzielę, poniedziałek, jak i wtorek na ulicach Kurytyby ludność manifestuje na cześć powstańców.

W INTERJORZE

Do ruchu powstańców przyłączył się »interjor« Pontagrossa, Prudentópolis, Conchas i inne.

POZOSTAŃCY CIAGNA NA
S. PAULO

Generał Miguel Costa wydał odezwę do obywateli Stanu São Paulo, ażeby przyłączyli się do ruchu powstańczego.

Na czele 50 000 generał Miguel Costa ciągnie do S. Paulo przeciw wojskom rządowym.

NOWY RZĄD PARAŃSKI.

Wojskowy szef ruchu powstańczego, major Plinio Tourinho zaprosił do objęcia rządów w Paranie generała Mario Monteiro Tourinho.

W niedzielę po południu generał Mario Monteiro Tourinho objął rząd Parany w ówrodgeracych manifestacji tłumów na cześć nowego prezydenta.

PIERWSZE ZARZĄDZENIA

Prezydent Mario Tourinho wydał dekrety na mocy których 1) trzy Sekretariaty: Skarbu, Handlu i Przemysłu, — Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Oświecenia. — Rolnictwa i Komunikacji zostają połączone w jeden Generalny Sekretariat Stanu, 2) Szef Tymczasowego Rządu Stanu Paraná powołał Dr. João Ribeiro de Macedo Filho do objęcia Generalnego Sekretariatu Stanu, a 3) kapitana Arnalda Marques Mantebo na stanowisko szefa Policji Stanu, 4) w sprawie kapitanów: Urias Pio Martins, Waldemar Kest i José Rodrigues de Almeida. 5) Szef Tymczasowego Rządu Stanu Parana rozwiązuje kongres stanowy, aż do nowych wyborów.

SPOKÓJ ZAPEWNIONY.

Nowy rząd powziął pewne środki, ażeby zapewnić spokój i porządek. W tym celu przed bankami, które są zamknięte postawił straż, a nadto ograniczył sprzedaż alkoholu.

9-TY OKRĘG PÓBORCZY.

POWÓLANIE.
Z rozkazu komendanta 5-go okręgu wojskowego wezwani są w jaknajkrótszym czasie rezerwiści 1-szej kategorii z roczników 1901, 1902, 1903, 1904, 1905 i 1906, mając się zgłosić: Arma de Infantaria.

Quarteis do 19 Regimento de Infantaria, 13, 14 e 15 Batalhão de Caçadores.

Arma de Engenharia
Quartel General da 9 Brigada de Infantaria.

Arma de Artilharia.
Quarteis do 9 Regimento de Artilharia Montada e 5 Grupo de Artilharia de Montanha.

Arma de Cavallaria.
Quartel do 4 Esquadrão de Cavallaria do 5 Regimento de Cavallaria Divisionaria.

Wszystcy zobowiązani są stawić się w 9-tym okręgu Póbor-

POLACY W MISSIONES

P. Paweł Nikodem, zawiadamiając nas o otwarciu Patronatu Polskiego dla Missiones, którego został kierownikiem dodaje te trafne spostrzeżenia:

»Nowa ta placówka powstała w celu słuzenia polskiemu osadnictwu w północno-wschodnim zakątku Argentyny. Przez lat 30 doszli tu nasi do znacznego wzrostu: co 5-ty mieszkaniec Missiones to polski obywatel, względnie jego dzieci.

Osady w Missiones nie są — wbrew ogólnym mniemaniom — jakąś wysepką oderwaną, zagubioną, przeznaczoną na zagładę. Od Buenos Aires i tamtejszych polskich tężni dzieli je cokolwiek 1500 klm. drogi rzecznej. Ale Missiones przypięta do Brazylii. Kolonie Apostoles, Azara, Kaźmierzowe i t.d. stanowią organiczną jedność i całość z ćwierćmilionowym osadnictwem na południu Brazylii, tworzą czołowe ogniwo w łańcuchu, rozpiętym od Kurytyby po międzyrzecze Parany i Urugwaju. Riograndeńskie a poblizkie Guarany, to macierz szeregu misyjoneńskich osad. A gdyby naszych dotychczas w Missiones nie było, to znalazłby się tutaj siła rzeczy w ciągu najbliższego pół wieku, gdyż polacy w Paranie, od 60 lat z siłą żywiołową pracy od Gór Nadmorskich z biegiem wyżynnych wód, przedniemi ozatami sięgają już źródełsk Pequiry — i niedługo, a staną u ujścia Iguassú w granic Missiones.

Te fakty musimy sobie uświadomić. Nie były one znane Okoliczności, przeoczył je nawet konsul Włodek w pracowitej książce o Argentynie, że pomimo autorów drobniejszych, goniących

za egzotyzmem raczej niż za treścią.

W obliczu tego zjawiska ulegają rozprzestrzenieniu nasze widnokreśli. Czas wreszcie wyjść z ciasnych podwórek lokalnych bonareńskich, porto-alegreńskich, kurytybskich, zrzucić z oka narzuconą nam łuskę patriotyzmów misyjoneńskich, riograndeńskich czy parańskich — wnieść się ponad granicę brazylijsko-argentyńską, rzucić wzrokiem na całość — i na nową skalę zacząć miejscowe poczyny.

Przypadło mi w dziele zorganizowanie i prowadzenie pierwszej placówki łącznikowej, która, działając na gruncie Argentyny, pozostawać będzie w stałym kontakcie z osadnikami w Brazylii. Dążyć będę do zbliżenia i powiązania środowisk polskich z nad górnego Iguassú i z nad La Platy — i w tym przedmiocie liczę na czynną współpracę Sz. Pana Redaktora.

W działalności mej będę uwzględniał potrzeby polaków i Argentyny i Brazylii i Urugwaju, będę Was sprzągał do wspólnej pracy i do uzgodnień poszczególnych zamierzeń. Pójdę drogą utartą i umieszczoną przez stały ruch migracyjny między brazylijskim Rio Grande i argentyńskim Missiones, który od 30 lat niweluje granice konkwistatorów i bandeirantów.

Do pozdrowień w imieniu misyjoneńskiego osadnika, zaorywującego garańsko-redukcyjne ruiny, dołączam życzenia rozwoju pisma i wyrazy.

P. Nikodem

Kierownik Patronatu dla Missiones

W PRZYSZŁYM TYGODNIU UKAŻE SIĘ
KALENDARZ „LUDU“
i „Przyjaciela Rodziny“
na 1931 rok
— POWIĘKSZONY —

Zawierał będzie rzeczy niezwykle ciekawe i interesujące, wesołe, zabawne i pouczające. Liczne fotografie z kolonij polskich w Brazylii zdobią tekst.

Choć kalendarz na rok 1931 wydajemy powiększony cena pozostaje ta sama co w roku zeszłym, a mianowicie 2\$000 za egzemplarz.

Przy większych zamówieniach dajemy 20 procent upustu. Prosimy nadsyłać zamówienia do Redakcji lub też do Panów Agentów »Ludu«.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy należy dołączyć \$500 na przesyłkę.

czym, ażeby otrzymać zaświadczenie.

Kurytyba, 6 października 1930 r.
Emerentino Moreira da Cruz
Chefe da 9 C. P.

MIĘSO POTANIAŁO.

Szef Policji polecił sprzedać mięso po 1\$600 za kilo.

ZGŁASZAĆ ZWIERZĘTA
POCIĄGOWE.

Komunikat urzędowy ogłasza, że wszyscy właściciele koni i mułów w municypjum Kurytyby zobowiązani są jaknajprędzej zgłosić w Wydziale Weterynaryjnym Okręgu (w Quartel General) ile posiadają i jakich zwierząt pociągowych, a to w celu przeglądu dla częściowych poborów dla wojska.

15 lat w niewoli
rosyjskiej

Przed kilku tygodniami na polski Górny Śląsk powróciło dwóch byłych jeńców niemieckich z niewoli rosyjskiej, w której przebyli 15 lat. Są to robotnicy August Kutz z Piaszników oraz Jan Michalski z Bogucic. Trzeci ich towarzyszy niedoli Franciszek Berger z Gliwic umarł po drodze w Prusach Wschodnich z wycieńczenia. Jeńcy ci dostali się do nie-

woli w roku 1915 na froncie rosyjskim, poczem przez szereg lat przebywali na Syberji i na Kaukazie. Na Górny Śląsk szli pieszo przez rok i 3 miesiące. Uciekali nocami. W dzień pracowali u chłopów i z tego się utrzymywali.

Z Prus Wschodnich policja niemiecka odesłała ich do Bytomia, skąd następnie przyjechali do Rudy na Śląsk polski, którego przez lat 15 nie widzieli. Michalski i Kutz pieszo udali się do Piaszników, obok Król Huty, gdzie mieszka żona Kutza. Okazało się, że Kutzowa wyszła już dawno zamąż i została matką trojga dzieci. Wo bec tego Kutz zamieszkał u swoich rodziców

Michalski udał się następnie pieszo za poszukiwaniem swojej rodziny. Było mu to trudno, albowiem w piekle niewoli rosyjskiej zniszczył nerwy, stracił pamięć, postarzał się, zmienił się niepoznanie. Nieszczęśliwy jeńiec błakał się po Śląsku przez pewien czas, aż na szczęście zajął się nim pewien żołnierz policyjny z Mikolowa i wydobyl od niego w czasie rozmowy wiadomość, że Michalski pochodzi z Bogucic. Uzoynny żołnierz policyjny przyprowadził go pewnej nocy

do domu rodzicielskiego w Bogucicach przy ulicy Katowickiej 5. Mieszka tam jego ojciec Józef Michalski z żoną i rodziną. Rodzina Michalskich syna względnie brata nie poznała. Wyglądał strasznie, wynędzniały i obdarty, robił wrażenie, człowieka nieprzytomnego. Wo bec tego Michalskiego odprawdzono na komisariat w Bogucicach, gdzie się nim zajęła policja. Płakał nerwowo przez całą noc z rozpaczy.

Na drugi dzień Michalskim zajął się Wydział Opieki Społecznej przy Magistracie katowickim. Przedewszystkiem polecono go wykapać, oczyścić i przyzwolice ubrać wiadomość o przybyciu tajemniczego jeńca rozesła się szybko po Bogucicach i Zawodziu, zaczęli się zgłaszać sąsiedzi i koledzy jego z armji niemieckiej. Michalski powoli zaczął przychodzić do siebie. Wtedy dopiero rozpoznali go rodzice, zaajomi i siostry, i sprowadzili go do Bogucic do domu. Michalski sprowadzony do rodzinnego mieszkania zaczął się rozpytywać, co się stało z jego kufrem i z jego rzeczami. I kufier i wszystkie rzeczy znalazł w porządku Stan jego zdrowia bardzo powoli się poprawia, inteligencja powoli się wzmacnia.

Według jego chaotycznych opowiadań pracował on na Syberji i na Kaukazie z jeńcami niemieckimi i austriackimi, których w Rosji jest jeszcze barbo wiele, co najmniej kilka tysięcy. Żyją tam w strasznej nędzy, utrzymują się z ciężkiej pracy, są biali i katowani, przez wszystkich. Jeńcy ci są skazani na zagładę. Między nimi jest bardzo wielu Polaków. Michalski i Kutz przebywali stale w obozach, w których z towarzyszymi niedoli rozmawiali tylko po polsku. Losem tych nieszczęśliwych nikt się nie zajmuje. Los ich wola o pomstę do Boga.

Więść, że w głębi Rosji żyje po dziś dzień kilka-tysięczna rzesza naszych rodaków, znajduje raz jeszcze potwierdzenie.

Santa Catharina.

ODWAŻNA WŁOSZKA ZA-
ŚLUBIA LEŚNEGO BOTO
KUDA

Wielką sensację wywołało w municypjum Blumenau niezwykle zawzięte małżeństwo włoski z bolokudem.

Odważną tą bądź co bądź, włoską jest Filomena Grava. Osierocona uboga dziewczyna zara-

biała na chleb w domu Henryka Venturi w Rodeio.

Do teje miejscowości często zaglądali bolokudzi, z których jeden spodobał się dziewczynie; był to młody, zgrabny, a zdający wyjątkową inteligencję, chłopak. Nawet zapoznali się i wkrótce postanowili się pobrać.

Ślub odbył się w domu kacyka Indjan, Eduarda w Porto dos Indios, Harmonia.

Młody pan, który niedawno jeszcze hasał po dzikich zarobkach, tak jak go Pan Bóg stworzył, na ślub stawil się w pięknie skrojonym, czarnym ubraniu, najnowszego fasonu, krawacie, kołnierzu i mankietach, na głowę włożył świecący i wysoki »cy-
linder«.

O butach młodego pana nie nam nie doniesiono, może ich zapomniał obuć

W uroczystościach weselnych brało udział oprócz »białych twarzy« także i 80 bugrów.

Od Redakcji

W sprawie protestownych
rachunków

Często się zdarza, że niektórzy Czytelnicy opłacają »Luda«, czy kalendarze za późniejsze lata, zapominając uregulować za poprzednie lata. Gdy wysyłamy im rachunek o uregulowanie dawniejszego rachunku (»Luda«, Kalendarz, albo »Przyjaciela Rodziny«) oburzają się i wykazują się pokwitowaniem zupełnie za inne lata, a nie za te, za które wysyłamy rachunek nie szczędząc przytem uwag.

Prosimy zatem Szan. Czytelników, ażeby zechcieli dokładnie przeczytać list, za jakie lata prosimy o uregulowanie rachunku, i ażeby, jeżeli prosimy o uregulowanie zaległego prenumeraty naprzykład za rok 1929 nie wykazywali się pokwitowaniem za 1930 r.

POSZUKIWANIA

Poszukiwaną są Antoni i Apolonia Bedych, urodzony 14 listopada 1848 w wsi Buszyce, gmina Kesk, powiat Błonski, którzy po przybyciu do Brazylii osiedlili się w Brusque, Stan Sta Catharina.

Poszukiwani lub ktoby wiedział o miejscu ich pobytu, zechce skomunikować się z Konsulatem R. P. w Kurytybie, Konsulat R. P.

Z RYNKU PRACY.

— Za pośrednictwem Patronatu znajdują zaraz zajęcia dwie kucharki.

— Handlowiec, posiadający 7.000\$000 poszukuje spółnika. Udzielił pieniędzy niekoniecznie.

— Zawodowy stolarz poszukuje szakra w miejscowości, gdzie mógłby urządzić sobie warsztat kłodzisko-stolarski.

— Patronat poszukuje zajęcia dla: 2 malarzy, 4 szewców, 1 elektrotechnika, 2 cieśli i 2 stolarzy. Ponadto Patrona może dostarczyć przeciętnie 5 robotników dziennie. Pandów pracodawców prosimy ołaskawe zgłaszanie zapotrzebowań.

PATRONAT POLSKI

W KURYTYBIE

Rua Dr. Pedrosa 169

Tel. 1411

Największy Polski Zakład Fotograficzny w Brazylii

PHOTO „MODERNO“

KABZA I MAJEWSKI

Curityba, Rua São Francisco 64, w pobliżu Praça Coronel Eneas

Wykonuje się zdjęcia wszelkiego rodzaju.

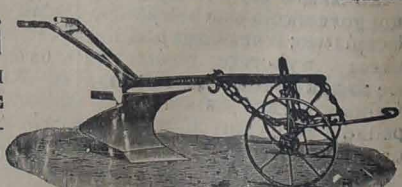
Reprodukcje, powiększenie do naturalnej wielkości i zdjęcia na wyjazd.

Specjalność portrety węgiem, sepią, akwarele, pastele i olejne, PRACA GWARANTOWANA.



Koloniści

DOŚWIADCZENI
W ROLNICTWIE
UŻYWAJĄ TYL-
KO MASZYN OD
FIRMY:



Casa Hackradt
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 502.

CAIXA POSTAL 420.

Nowy Dom

Który nie będzie sprzedawał zdumiewająco tanio, w tych czasach kryzysu, może liczyć na nieuniknioną ruinę! Oto ceny niektórych artykułów łokciowych w nowym sklepie

Casa Kalkmann

Gorgorão otomano, gładki, podwójna szerokość 2\$600	Koce czystowełniane podwójne po 10\$ i 13\$000
Alpaka jedwabna gładka we wszystkich kolorach 4\$000	Batyst szeroki, wszystkie kolory 5\$00
Trykolina na koszule i kalesony z 4\$000 2\$800	Brim na stary bronzowy podw. 3\$200
Materiał na pierze tło czerwone 1\$800	Morim Ave Maria, sztuka 2\$800
Kratka, podwójna szerokość 1\$200	Trikolina biała, podw. szer. dobra 2\$000
Algodão Indio, prawdziwy, sztuka 2\$800	Zefir najlepszy, metr 6\$00
Kamizelki wełn. męskie z 25\$ 16\$000	Kreton 2 m20 szerokości 5\$500
Fartuchy (Pulowers damskie z obramowaniem 4\$000	Plusze „fuston“, metr 2\$000
Majtki trykotowe począwszy od 2\$500	Firanki koronkowe 1 m szerokie 3\$600
Kapy nieprzemakalne do podróży 65\$000	Etamine kremowe, na firanki, szerokości 1 m20, metr 2\$500
	Etamine czarne i białe na lekką żalobę 1\$200

Wszystkie nasze towary są sprzedawane na podstawie powyższych cen. --- Przyjdźcie zobaczyć nasz wybór, a nie odejdziecie z próżnymi rękami!

Kiedy się chce i potrzebuje wysprzedawać, robi się wszystko!

Potrzebujemy sprzedawać dużo, aby koniecznie uczynić znanym nasz dom!

Nie Zapominajcie: „CASA KALKMANN“
PRAÇA CORONEL ENEAS, 94, (dawniejsza Praça da Ordem)

ADWOKACI

Dr. J. Berquo & Coelho
Dr. Jan Grabski
Rua 15 de Novembro 413. —
1-ro andar — sala 7
CURITYBA — Paraná — Brasil
APTO N 608 DO WYNAJĘCIA
Largo Dr. Faria, obok kościoła
Paro. — Telefon 698.
Omba godna zaufania. — Ceny bardzo wygodne.

S'mierć Mrówkom

FORMICIDA w proszku jest jedynym środkiem, obronnym wszystkich ogródów i pól przeciw atakom mrówek. Używa się bez ognia i bez wszelkich przyrządów.

Można kupić we wszystkich sklepach Dóstałca na Stan:

Jan Woźniak
Rua Commendador Araujo 271
CURITYBA

CASA JACOB

de
Jacob Crinspun

Meble nowe i używane.
Sienniki, nakrycia i poduszki na spłaty.

Skład: Rua Ermelino Leão 31,
Telefon 1206.

Fabryka i Rezydencja: Avenida
Candido Abreu 384, Telefon 1408

Polacy!

Nie kupujcie KAPELUSZY I CZAPK przed odwiedzeniem naszego magazynu

Chapelaria Selecta

Praça Dr. Generoso Marques 19
(Dawniej Praça Municipal)

Gdyż kryzys jak ciemna óma nie opuścił jeszcze ziemi, która nas gościnnie przyjęła, więc grzechem jest wyrzucić nadarmo każdy Wasz grosz w pocie czoła zarobiony.

Pamiętajcie, że w naszym magazynie **STOIMY DO USŁUG WSZYSTKICH POLAKÓW**, i z tego powodu oprócz bogatego wyrobu **KAPELUSZY MĘSKICH I DZIECIĘCYCH** otworzyliśmy olbrzymi oddział

Czapek

po cenach ścisłe fabrycznych. **SPECJALNOŚCIĄ NASZĄ SĄ CZAPKI SKÓRZANE WE WSZYSTKICH GATUNKACH.**

DLA SZKÓŁ I ODSPRZEDAWCÓW SPECJALNE CENY.

Pamiętajcie że sprzedajemy tylko **KAPELUSZE, CZAPKI I KO-SZULE**, nie mamy tureckich towarów i przeto wybór jest największy, gatunki najlepsze i ceny najniższe w Kurytybie.

OBSŁUGUJEMY Z GRZECZNOŚCIĄ POLSKĄ I MÓWIMY PO POLSKU!

CHAPELARIA SELECTA 19

ma tylko jedyny numer

PROSIMY ZAPAMIĘTAĆ NASZ ADRES:

Praça Dr. Generoso Marques 19

SKLEP O TRZECH SZEROKICH DRZWIACH, NAPRZECIWIW Casa Abdo

Polski śpiew

(Ciąg dalszy)

W szkołach i zakładach męskich rozporządzamy nieraz głosami chłopięcymi (przed »mutacją«, czyli ogólnie »żeńskimi«) i męskimi (chłopcy po mutacji). Mogą one złożyć chór 3-głosowy (mieszany) to jest: 1-szy głos chłopięcy, dwa następne męskie. Gdyby zaś niektórzy chłopcy śpiewali stosunkowo wysoko, to można ich użyć do chóru 4-ro głosowego (miesz.) chłopcy śpiewali-by 1-szy i 2-gi głos, a starsi 3-ci i 4-ty. Jeżeli zaś głosów chłopięcych (przed mutacją) brak, to pozostaje nam chór męski na 2, lub 3, lub 4 głosy, zależnie od ilości ochołników i od wysokości ich głosów. — Rozgadałem się szeroko w tej sprawie aby u-przysięgnąć niezadowolonym obmyślenie chóru w ich środowisku. Jak zwołać chórzy-
stów? Biezo nie trudna. Kto czuje się na siłach i ma ochotę za-wiązać chór, niech ogłosi to na zebraniu towarzysystwa, jeśli ono istnieje; w przeciwnym razie niech agituje prywatnie wśród o-toczenia. Można również poprosić księdza, żeby zapowiedział z ambony, zwłaszcza gdy chór ma służyć także celom religijnym. — Oczywiście, że przyszły kie-rownik chóru musi wpiąć już zdecydować się (bodaż ogólnie), do jakiego chóru się zabierze. W tym celu należy już zawa-zu zwracać okazynie uwagę na miejscowe głosy (naprzykład pod-czas śpiewów kościelnych, po szkołach, może na »bajlach« lub

uroczystościach narodowych itd.) aby się przekonać, jaki chór jest możliwy i aby z gólowym planem przystąpić do odpowiedniego ogłoszenia. Lepiej zastanowić się dłużej, aniżeli narazić siebie i innych na ośmieszenie, czy też zniechęcenie przez zbyt-ni pośpiech. Przeto uwagę nie-niejszą »Jak zwołać chórzy-
stów?« podaje zawczasu, nie aby zawczasu ogłaszać tworzenie się chóru, lecz aby zawczasu roz-począć owe »podsluchiwanie« głosów.

Jakie pieśni? Dyrygent musi przyjść na zebranie (nawet na pierwsze) z gotową pieśnią, napisaną (w nutach) w układzie na zamierzony chór. Dla celów religijnych będzie to pieśń kościelna polska lub łacińska; dla celów zaś świeckich pieśń wy-lącznie niemal polska, niekiedy tylko dla charakterystyki lub hu-moru obrać można pieśń w gwa-rze swojskiej lub obcej (istnie-
ją zabawne piosenki w narzeczu żydowskim, niemieckim itd.), czasem pieśń »muczana« bez słów, czasami nawet grana... — zgadnijcie... na grzebiach (polski chór w Prudentopolis wy-konuje to wspaniale, z pewnej odległości słyszy się jakby po-tężny kwartet smyczkowy).

Można obrać pieśni znane lub nowe, w każdym jednak razie odpowiadające celowi. A więc pieśń przeznaczona do kościoła winna być naprawdę religijna tak-
że względu na słowa jak i na melodię. Muszę tu wyrazić ubo-

lewanie, iż po naszych świąty-niach płatają się pieśni niesto-sowne dla swej melodji, lub też zeszczone zmianami nierozum-nemi (choć pierwotnie dobre). Już to już nasłuchiwałem się me-lodyjek operetkowych w naszych świątyniach. Ileż pieśni naszych kościelnych, starych, polskich, jest niemilosierdzie pokaleczonych, po-przekreconych do niepoznania. Słyszałem raz w Brazylii, w pol-skiej szkole, nasz hymn narodo-
wy okropnie wykoślawiony w słowach i w melodji. Skąd to po-chodzi? Oto stąd, iż nasi orga-niści (organistki) czy też pro-downicy »na chórach« nie znają nut, (z czołej winy — nie rozsa-dzam) a jeśli znają, to znów nie zaglądają do nich, sądząc nieraz, iż posiadli już dostateczną ma-drość muzyczną. Przypomina mi się mój organista z parafji we Wschodniej Małopolsce, poczci-wina, czytający słałbiutko z nut, który dla ratowania swej sławy muzycznej wobec ludzi, mawiał o mnie pogardliwie: »Ee, ks. Orszulik gra jeszcze z nut«. — Świąta prawda, gram jeszcze do dzisiaj z nut, i do dziś jeszcze przygotowuję się, ile razy chcę grać lub śpiewać w kościele, choć i bez tego dałbym sobie ra-de. Niechże się nasi organiści mo-no uderzą w piersi. Muzyka i śpiew w kościele to rzecz świa-ta, której zbywać nie wolno. Czyż zagładanie w nuty przynosi hań-bę? Czy się kto wstydzi, iż umie czytać »na książce«?.. — Oczęsto też dzieje się tak, iż organista (organistka) zna jakąś melodyjkę, Bóg wie, skąd, — lubi ją, bo taka gładka (znaczy się — podkasana), i zaraz pakuje gwał-

tem pod tę melodyjkę słowa ja-kieś pobożne, — i »pronto« — jest pieśń religijna polska. Już tam św. Ocylija na sądzie bo-skim takich grajków bronieć nie będzie... Czy więc nie wolno przyswajać sobie pieśni obcych narodów? Nie jestem zasietrze-wiony i odpowiadam: »Owszem, wolno« — lecz do tego potrzebna jest znajomość ducha muzyki re-ligijnej w ogóle, a w szczególne muzyki polskiej. Kto nie po-siadł odpowiednich studiów, ten niech poprzestanie na gotowych.

bogatych zbiorach polskich pieśni kościelnych. (najobfitszy »Śpiew-nik X. J. Siedleckiego«, a towa-rzyszenie organowe w tak zwa-nym »Śpiewniku Organistów-skim« — oba wydane w Krako-wie). Skarbico naszych kolend, pieśni postnych i wielkanocnych jest bodaj że pierwszy na świcie i oniony u obcych (naprzy-kład w Włochów, którzy — wiadomo — znają się na rzeczy).

(C. d. n.)

Ks. A. Orszulik.

DZIAŁ GOSPODARZOZY

RADA NA BRAK DRZEW OWOCOWYCH PRZY POLSKICH GOSPODARSTWACH

Przejeżdżając przez kolonie bardzo rzadko spotyka się drze-wa owocowe przy polskich go-spodarstwach. Jabłonie, grusze, śliwy i inne — dzięki łatwości przyjmowania się tu — każdy ko-lonista łatwo może sobie wycho-wać, byle tylko ochciał. Wystar-czy postarać się o młode konar-ki z drzew zdrowych, słzchet-nych i obficie rodzących smaczne owoce. O takie gałązki nie trudno jest wystarać się, albowiem choć rzadko, ale są światlejsi koloni-ści, którzy takowe drzewa mają i właśnie obecnie — w czasie wiosennym — te drzewa czyszczą, bielą i zbyteczne konarki z nich obrzynają, które nieraz się mar-nują. Zatem, o takie konarki się postarać, pociąg je na kawałki od 15 do 30 ctm., wybrać kawa-łek dobrej ziemi, skopać głębo-ko, zrobić grządkę i na niej po-sadzić te konarki odległe 30 ctm. jedna od drugiej i nieco

pochoły. Tę grządkę nazwijmy »szkółką« o której winno się pa-miętać rok cały wycinając chwasty, spóchniając ziemię, podle-wając w czasie suszy wodą sa-dzonki. Gdy wsadzimy takich konarków do szkółki dajmy na to 100 sztuk, to przy dobrej pielęgnacji przy-jmie się ich przynajmniej 25, które po roku już można poprzesadzać na właściwe, ale nie za-cienione miejsca, dając do dot-ku nawozu dobrze przegniętego. Szerokość dotku powinna być jeden metr najmniej, aby świeże posadzone drzewko mogło swo-bodnie rozpuścić korzenie. Co do gębokości, to drzewko powinno być posadzone ani głębiej ani płycej, tylko tak, jak było w szkółce. Jeżeli na te drzewka był-wzięte sadzonki z drzew szlachetnych, w takim razie szcze-pić ich już nie potrzeba, bo by

Uwaga! W tych dniach otrzymałem wielki wybór różnych materiałów wprost z fabryk, które sprzedają po cenach niesłychanie niskich

CASA ESTRELLA

Rua José Bonifacio N. 61 i 65
(DAWNIEJ RUA FECHADA)

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

CASA GLOBO

Rua José Bonifacio Nr. 122
(Obok Malharia Curitybana)

Wielka Likwidacja Obuwia przez 30 dni

Sprzedaje po cenach niesłychanie niskich. Korzystajcie z tak rzadkiej okazji.

BUCIKI DAMSKIE

Luksusowe, fantazyjne po cenie 28\$, 31\$ 35\$
Luksusowe, czarne po cenie 25\$, 28\$, 31\$

OBUWIE DLA MĘŻCZYZN:

Z dobrej skóry w cenie 22\$, 26\$ 32\$

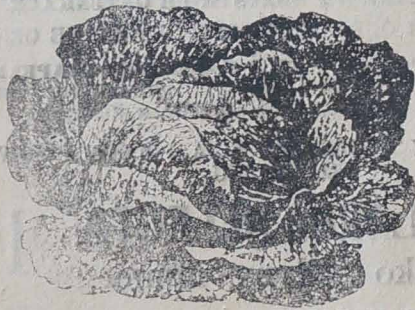
BUCIKI DLA PANIENEK

Na obcasach niskich N 38-40 w cenie 18\$, 22\$, 25\$

BUCIKI I SANDAŁY DLA CHŁOPCÓW I DZIECI sprzedajemy do cenach wyjątkowo niskich. — Odwiedźcie

CASA GLOBO

Rua José Bonifacio Nr. 122



SKŁAD NASION I JARZYN

SEMENTEIRA

Travessa Oliveira Bello Nr 33

A. H. & Cia

Wyrabia bukiety wianki, rysunki do logrodów i parków.

Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylię. — Ceny niskie.

Polski Hotel BRASIL

położony w pobliżu dworca kolejowego. Piękne i wygodne pokoje wynajmuje się z utrzymaniem. — Przyjmuje się stolowników. Obiady wysyła się do domu. W każdym czasie są do nabycia ciepłe i zimne potrawy, oraz doborowe trunki i szarasko. Kuchnia doskonała. Ceny od 6\$ do 15\$ dziennie; na dłuższy czas bierze się taniej. Automobil na dworcu. Telefon 822 — Rua Floriano Peixoto 722 — Curityba.

Właściciel: Leopold Reyniak.

Drzewo do Budowli

Ludovico Buhner,

który posiada skład drzewa przy **Rua Visconde de Guarapuava N 171**, zawiadoma swoich Szan. Odbiorców, że jeszcze jeden **Tartak** objął na dobrych warunkach i dlatego zniżył cenę na drzewie aby zadowolnić klientów.

W powyżej wspomnianym składzie znajdują zawsze budowniczy, stolarze i cieśle suche drzewo heblowane i nie obrabiane, różnego rozmiaru i różnej jakości po cenach niskich. — Specjalny skład desek na sufity, podłogi i inne wyroby.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pecherza i włosów.

Klinika dla dzieci. — Leczy Żylaki oraz rany na nogach bez operacji. Leczy skutecznie promieniami Diatermia

Konsultorium i rezydencja:

Rua 15 de Novembro 5. Przyjmuje od 10 do 12 i od godz. 4-iej do 6-iej. Rez: Rua Comendador Araujo 970 — Telefon 44

Jaką linią okrętową jechać do Polski? --- Tylko „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

Dlaczego? Bo tanio, szybko, luksusowo i wygodnie

KOMPANJA OKRĘTOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety chmada z Polski do Brazylii.

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela wyłączny PRZEDSTAWICIEL NA PARANĄ:

P. TEOFIL G. VIDAL

Curityba -- Rua 15 de Novembro 605
Paraná

Piwo IMPERIAL PILSEN z ATLANTYKI równa się z Czeskim piwem PILSEN

da rodzic owoce szlachetne i bez tego, ale jeżeli był wzięte one z drzew bylejakich, — w takim razie szczepienie jest niezbędne, do której to czynności potrzeba mieć zrazy (koparki) z drzew zdrowych, szlachetnych, rodzących obficie i dobre owoce, wzięć człowieka, który się na tem zna, aby dokonał dokładnie i aby nie znającego się na tem gospodarza pouczył praktycznie. Szczepienie tych dziczek powinno się dokonać jeszcze w szkółce, które po przyjęciu się szczepienia, powinno pozostać w szkółce najmniej rok. Aby szczepienia były pewne przyjęcia się, potrzeba pod tym względem mieć praktykę a przynajmniej widzieć jak się szczepi, kto tego nie widział a weźmie się do szczepienia, zepu-

je; bo mu się nie przyjmie. Koniecznym jest aby mu ktoś to pokazał w praktyce.

Szczepienia drzew można się nauczyć i z podręczników ogrodniczych w których są rysunki szczepienia w kilka sposoby z dokładnym objaśnieniem. Można je sobie sprowadzić za pośrednictwem „Oświata”, (w Kuritybie Av. Dr. Jayme Reis Caixa Postal 155.) Światły kolonista na takie podręczniki wydatku nie żałuje bo wie, że mu się to wypłaci. Gorzej jest z tymi kolonistami którzy zamiast kupić sobie pożyteczny podręcznik lub dobrą gazetę, często grosz tracą w wendzie, przeto mają pustki w głowie, gospodarstwie i na polu. Takiemu „zawsze wiatr w oczy”.
J. Kwiatkowski.

nocy, ubrawszy na siebie przedcieradło, zakradł się do mieszkania Kaufmana i stając nad jego łóżkiem, rzekł ponurym głosem:

— „Mordke! Ja twój ojciec. Sympche, każę natychmiast oddać 200 dolarów Aronowi, bo przeknęć cię i nigdy nie zaznam spokoju na drugim świecie, gdyż syn mój jest zwozajnym oszustem.”

Cały obłany potem, drżąc ze strachu, zerwał się Kaufman z łóżka, lecz „ducha” już nie było w pokoju.

Na drugi dzień, kiedy słonko dopiero od zajaśniało do okien wierzyciela, zakolatał do jego drzwi Kaufman i przepraszając bardzo, wręczył mu 200 dolarów. Następnie Kaufman udał się na cmentarz i na grobie swego ojca długo się modlił, przypominając co chwila, że zapłacił swój dług.

Po kilku dopiero dniach pomyślowy wierzyciel zdradził całą tajemnicę swoim znajomym, o co oczywiście wywołała wielką wesołość w całym miasteczku, za wyjątkiem Kaufmana, który ze złości aż się rozchorował.

Pan mnie nie poznaje. Pan umrze za tydzień.

Do znanego bogacza, Majera Spindla przyszedł dawny jego znajomy Abe Kecknas.

— Panie Spindel — powiada przybyły — ja przychodzę do pana po długim niewidzeniu, bo jestem w wielkiej potrzebie i chcę pana prosić, aby mi pan pożyczył 200 marek.

— Ja pana nie znam — mówi Spindel.

— Pan? Pan taki koszerny, pobożny Spindel mnie nie poznaje? Przecie my razem chodzili do chajderu i bawili się w piasku i razem szyby wybijali..

— Ale ja pana nie znam — powtarza Spindel.

— Nu to ja panu powiem, że to jest nieprawda — powiada Abe — bo pan mnie przecież codziennie widzi na ulicy, a teraz jak ja chcę pożyczyć sobi 200 marek, to pan mnie już nie zna?... — Ja pana nie znam.

— Pan mnie nie poznaje? To ja sobie idę, a na odchodnym powiem panu jeden sekret. Ze pan najdalej za tydzień umrze..

Po tych słowach wyszedł, a Majer Spindel z początku nie zwracał uwagi na tę groźbę, a raczej na tę przepowiednię Kecknasa, ale potem zaczęła go ona nieco niepokoić. Wreszcie nie dawała mu spać. Posłał więc po Kecknasa, lecz Abe Kecknas nie chciał przyjść i sam Spindel musiał się wybrać do Abe Kecknasa.

— Widzisz — powiada — ja byłem przedwczoraj bardzo zirygowany, to udawałem, że ja ciebie nie poznaję, ale ja ciebie bardzo dobrze znam, że ty mój dawny kolega i przepraszam ciebie, że ci nie chciałem pożyczyć pieniędzy. Ile ty chciałeś?

— Dwieście marek — mówi dumnie Abe

— Masz 100 marek.

— Nie, ja przyjmę tylko 200 marek.

— Masz tu 200 marek, niech będzie, ale przypominam sobie, że ty mi coś tam gadał, że ja mam umrzeć za tydzień, co to miało znaczyć?

— Hm, ja dawniej służyłem przy szpitalu koło różnych cho-

rych, to ile razy mnie jakiś chorzy już nie poznawał, to ja wiedziałem, że on za osiem dni umrze.

„Oświata”

CURITYBA — Caixa Postal 155

Poleca nadeszłe książki:

Dr. Bujwid, Stosunki zdrowotne w Brazylii	12\$000
Clemenceau, Blaski i nadziei zwycięstwa	10\$000
Sienkiewicz, Rodzina Polanieckich, 3 tomy	36\$000
Prus, Faraon, 3 tomy	31\$000
Prus, Lalka, 3 tomy	39\$000
Zdziechowski, Przemiany, 2 tomy	10\$000
Zulawski, Na srebrnym globie	7\$500
Zeromski, Popioły, 3 tomy	27\$000
Sienkiewicz, Legiony	6\$500
Kostowski, Powroty	10\$000
Goschmid, Lord Byron, Romans wielkiej miłości	15\$000
Szerucka, Złota wolność, 2 tomy	18\$000
Kiedrzyński, Marnotrawcy miłości	9\$000
Anderson, Bajki	12\$000
Grimm, Bajki, wydanie luksusowe	27\$000
Grimm, Bajki 1001 nocy	12\$000
Mrozowicka, Kalendarz	5\$500
Ks. Grabowski, Prawo kanoniczne	8\$000
Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej, oprawa pięcioletnia, r. 1929	15\$000
Traktat wersalski, opr. pięcioletnia	10\$000
Księgę wynalazków i przygód i podróży	5\$500
Węclewski, Słownik łacińsko-polski do autorów klasycznych	20\$000
Arct. Słownik ilustrowany języka polskiego, 2 tomy	9\$500
Pawłowski, Polska współczesna	6\$000
Jeske-Choiński, Tiara i korona	2 tomy 9\$000

OGŁASZANIE

Konfesyjonały, Kazalnice, ławki kościelne i inne sprzęty, można zamawiać w znanej pracowni **Józefa Pittasa w Iłhuy** stacja kolejowa, Rio Grande do Sul.

Roboty solidnie, fachowo, artystycznie wykonane. Ceny bardzo niskie.

Przyjaciel Rodziny: powinien być w każdym domu polskim

Zabawne zdarzenie w małym miasteczku na Wołyniu

Z Równego donoszą: Przed kilku dniami miasteczko Międzyrzec przeżywało zabawne zdarzenie, które na długo pozostanie w pamięci obywateli tej miejsciny, a w szczególności kupców.

Na Wołyniu, a zresztą w całej Polsce, istnieje specjalna kategoria lichwiarzy, którzy, rozporządzając kilkuset dolarami lub złotymi, pożyczają je wybranym osobom za opłatą oczywiście niesłychanie wygórowanego procentu. Jako zabezpieczenie biorą oni przeważnie biżuterję dwa razy więcej wartości, niż pożyczone pieniądze, a w rzadkich wypadkach zadawalniają się tylko weksłami.

Właśnie do takich szczęśliw-

ców, który otrzymał 200 dolarów na weksle, był Mordke Kaufman obywatel od pradziada miasta Międzyrzecza. Z początku płacił on siódmy procent swemu wierzycielowi, jak najpункtualniej, lecz niestety zdarzyło się wielkie nieszczeście — Kaufman zbankrutował.

Przestał on płacić swoim wierzycielom, między którymi znalazł się także potajemny dostawca gotówki. Z początku przyszedł on kilka razy do domu dłużnika, urządził mu parę razy skandal na ulicy, lecz gdy nawet i komornik nie nie pomógł, bo Kaufmanowi nie było czego zabrać, postanowił on w inny sposób wy-